

Nowak, Bronisław

"Le développement et la régression chez les peuples de la boucle du Niger à l'époque précoloniale", Michał Tymowski, Warszawa 1974 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 66/1, 115-120

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Michał Tymowski, *Le développement et la régression chez les peuples de la boucle du Niger à l'époque précoloniale*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1974, s. 152.

Recenzowana praca składa się z trzech części ukazujących kolejno: 1. okres powolnego wzrostu (VI—XIII w.); 2. okres kulminacyjny rozwoju (XIV—XVI w.); 3. regres struktur gospodarczych i społecznych od końca XVI w. po koniec XVIII w. Uzupełniają je: wstęp, przedstawiający metody i cele pracy oraz zakończenie. Kompozycja książki nie budzi zastrzeżeń, można natomiast zastanawiać się czy schyłek XVIII w. był rzeczywiście momentem znaczącym dla procesów, które autor bada.

Praca uwzględnia wszystkie istniejące źródła drukowane. Autor świetnie potrafi korzystać z dorobku innych dyscyplin naukowych, a przede wszystkim archeologii, geografii, etnografii, antropologii. W bibliografii widać ślady włączania i wykorzystywania prac, które ukazywały się już w czasie oczekiwania na druk. Budzi uznanie umiejętne stosowanie metod wypracowanych w europejskich badaniach mediewistycznych. Pozwala to autorowi na rozwiązywanie problemów, które w dotychczasowych badaniach afrykanistycznych były nie dostrzegane, albo pomijane. Zmiany osadnictwa i ich tempo, powstawanie miast i ich funkcje gospodarcze i polityczne, stosunki między miastem i wsią, przemiany technologiczne i społeczne w rolnictwie, kształtowanie się struktur społecznych o charakterze feudalnym, powstawanie wielkiej własności ziemskiej — to podstawowe problemy, które Tymowski postawił bądź też rozwinął w swej pracy. Autor ma także wiele do powiedzenia w dziedzinie wydawałoby się już dobrze znanej — dziejów handlu nad nigeryjskiego. Podkreślić także należy syntetyczny charakter pracy: mocno okrojonej ze względu na wymogi wydawnictwa rozprawy doktorskiej.

Etap powolnego rozwoju gospodarczo-społecznego na obszarach nadnigeryjskich autor dzieli na dwa podokresy: VI—XI oraz XII—XIII wiek. Pierwszy charakteryzował się powolnym wzrostem osadnictwa, dominacją zajęć pozarolniczych, głównie rybołówstwa i hodowli, pojawieniem się pierwszych plemiennych organizmów politycznych. Tymowski podkreśla wzrastającą rolę zajęć rolniczych. Uważa, że tylko rozwój tej gałęzi produkcji stwarzał wystarczające podstawy gospodarcze dla formowania się państw. Grupa rządząca włączała się w mechanizm handlu dalekościowego, upatrując w wymianie dodatkowe i ważne źródło zwiększania swych dochodów i powiększania przewagi ekonomicznej nad resztą społeczeństwa.

Drugi podokres (XII—XIII w.) oznacza zdecydowaną już dominację uprawy roli nad innymi gałęziami produkcji. Rolnictwo stwarza poważne nadwyżki umożliwiające powstawanie miast i kształtowanie się rzemiosła miejskiego. Grupy zawodowo-etniczne Bozo i Sorko tracą na rzecz rolników Malinke i Songhaj swój wysoki poprzednio status społeczny. Nie oznacza to według autora zmniejszenia rangi rybołówstwa, które nadal dostarcza liczących się środków utrzymania. Wykształca się nawet w tym czasie trzecia grupa — Somono zajmująca się rybołówstwem i transportem rzeczynym. Na obszarach nadnigeryjskich uformowały się ostatecznie w XIII w. dwa wielkie ośrodki gospodarcze i polityczne: Mali na zachodzie i Songhaj na wschodzie. Oba te państwa w ostrej między sobą konkurencji będą rozwijały ekspansję na północ, wzdłuż rzeki. Tak kierunek ekspansji był uwarunkowany względami geograficznymi a przede wszystkim chęcią opanowania szlaków handlowych, zmonopolizowania wymiany, a tym samym zwiększenia własnych dochodów i osłabienia konkurenta.

Czynniki dynamizujące rozwój gospodarczo-społeczny tego okresu autor upatruje głównie w stosunkowo wysokim poziomie rolnictwa i hodowli, w handlu dalekosieżnym, w miastach. Widzi także rolę czynnika politycznego. Silne państwa zapewniały poczucie bezpieczeństwa, otaczały opieką i umożliwiały rozwój wymiany dalekosieżnej.

Trudno się nie zgodzić z tak sugestywnym obrazem przemian dokonujących się w VI—XIII w. na obszarach nadnigeryjskich. Można co najwyżej zaproponować pewne uzupełnienia i poprawki.

Chyba słusznie wypadki polityczne zostały przesunięte w tej pracy na plan dalszy. Wypada się jednak upomnieć by autor podając chronologię wydarzeń (daty panowania władców, przyjęcia islamu, czas ekspansji terytorialnej itp.) zaznaczał, że ma ona, zwłaszcza dla wcześniejszych dziejów Sudanu, w dużym stopniu charakter umowny. Przykładowo: daty panowania Sundiaty czy nawet Mansa Musy I nie są tak samo pewne, jak daty panowania Bolesława Chrobrego¹.

Czy nie byłoby także z korzyścią dla pracy bardziej dokładne przedstawienie początków Mali a szczególnie dziejów tego państwa w XIII w.? Tym bardziej, że Songhaj został potraktowany jakby przychylniej.

Można mieć także żal do autora, iż nazbyt pobieżnie przedstawił zagadnienia związane z rozwojem hodowli i rzemiosła wiejskiego. Z istniejących źródeł, a przede wszystkim tradycji, da się wyciągnąć więcej niż to dotychczas zrobiono. Mamy na obszarach nadnigeryjskich poświadczoną w XIII w. nie tylko hodowlę bydła, ale i koni. Właśnie dzięki konnicy pokonał Sundiata swego przeciwnika, władcę Sosso, Sumaoro. Więcej można powiedzieć na temat rzemiosła w XIII w., szczególnie wydobycia i obróbki żelaza, głównie w Mali². Wreszcie Sundiacie przypisuje się, i chyba słusznie, organizację grup służebnych (w większości rzemieślniczych)³.

Należało także uwzględnić myśliwstwo i to nie tylko jako zajęcie dostarczające żywność, ale jako szkołę kształcącą umiejętności wojskowe⁴. A zbieractwo, eksploatacja dziko rosnących drzew użytkowych, zajęcie tak istotne nawet w okresie późniejszym?

Sądzę, że uwzględnienie tych uwag i propozycji jeszcze mocniej uzasadni tezę autora o kluczowym znaczeniu procesów zachodzących w XII—XIII w. dla późniejszego rozwoju obszarów nadnigeryjskich. Można tylko żałować, że stulecia te są najslabiej poświadczone źródłowo.

Druga część pracy jest najobszerniejsza i chyba najlepsza. Widać, że problemy wzrostu gospodarczego, jego uwarunkowania i granice są Tymowskiemu najbliższe.

Opierając się na własnych, wcześniejszych badaniach, a także na w miarę obfitej literaturze, autor przedstawia zmiany, jakie nastąpiły w rolnictwie nadnigeryjskim od XIV do XVI w. Interesuje go nie tylko technika rolna (wprowadzenie nowych kultur, doskonalenie narzędzi), rozmiary nadwyżki, sposoby jej ściągania ze wsi i przeznaczenie, ale przede wszystkim zmieniający się stosunek różnych grup społecznych do ziemi. Konstatuje wzrost zainteresowania klasy rządzącej dochodami z ziemi. Ten wzrost jest widoczny poprzez nacisk, jaki wywierają ulemowie i arystokracja na władców, aby udzielali im nadań ziemi i ludzi, poprzez narastanie

¹ Najlepszą chronologię wydarzeń malijskich opracował ostatnio L. E. Kubbel, *Iz istorii drevniego Mali*, „Trudy Instituta Etnografii”, nowa seria t. 76, Moskwa 1963. Chronologia ta odbiega w wielu wypadkach od wcześniejszych ustaleń Ch. Monteila i H. Delafosse'a.

² Por. D. T. Niane, *Soundjata ou l'épopée Mandingue*, Paris 1960.

³ D. T. Niane, *Recherches sur l'Empire du Mali au Moyen Age*, Conacry 1962, s. 22, 37—40.

⁴ D. T. Niane, *Soundjata ...*, s. 50—51.

osadnictwa jenieckiego, a także przywiązywanie większej wagi do miar ziemi. W XVI w. w Songhaju obok domen należących do władców zaczyna pojawiać się włość o charakterze feudalnym należąca przede wszystkim do ulemów i arystokracji. Równoległe pogłębiają się różnice społeczne, prawne i majątkowe między ludźmi żyjącymi z ziemi. Pojawia się nieliczna jeszcze grupa właścicieli oraz zarządców dóbr, wywodzących się z reguły spośród ludzi niewolnych. Zmienia się sytuacja niewolnych i niewolników osadzonych na ziemi. Pogarsza się położenie ludzi wolnych, którzy nie zdołali uzyskać przywilejów od władców. Autor mógł badać te zjawiska dzięki zastosowaniu metod wypracowanych w mediewistyce europejskiej, a także dzięki śmiałości stosowaniu komparatystyki.

Można dyskutować z autorem czy rzeczywiście procesy formowania się wielkiej własności ziemskiej w Songhaju były w XVI w. dopiero w stadium załążkowym. Zdają się przeczyć takiemu, nazbyt ostrożnemu stanowisku bardzo już różnorodne za Askioń formy przywilejów i nadań ziemi na rzecz przedstawicieli klasy rządzącej. Znamy przykłady nadań ziemi bez ludzi, nadań ziemi wraz z zamieszkującymi ją grupami służebnymi z prawem ściągania od nich świadczeń i bez takiego prawa, nadań ziemi i niewolników, ziemi, niewolników, bydła i ziarna na siew. Wszystko to zdaje się wskazywać, że proces kształtowania się włości feudalnej był w Songhaju bardziej zaawansowany niż to przyjmuje Tymowski. Z pewnością miał też za sobą dłuższą historię niż czas życia jednego pokolenia. Być może jego początków należy szukać nie w okresie kiedy jest już dobrze poświadczony przez źródła, ale znacznie wcześniej, najdalej w XIV w., w momencie załamania się Imperium Mali i chwilowych trudności w handlu dalekosiężnym, co musiało, zgodnie z tezą autora, zwrócić uwagę klasy rządzącej ku innym źródłom dochodu. Dysponujemy zresztą wzmianką u Al-Omariego, że władcy Mali wynagradzali swych urzędników nadaniami ziemi⁵. Poza tym warto pamiętać, na co autor zwrócił uwagę, że właśnie przedstawiciele klasy rządzącej wywierali nacisk na władców, aby udzielali im nadań ziemi i ludzi, a tych słabych Askioń było sporo w Songhaju XVI w., z samym Mohammedem Wielkim (Wielkim dla ulemów!) na czele. W końcu XIV w. nie notujemy też silnych władców Mali.

Trzeba także zastanowić się, czy procesy, których narastanie obserwujemy w XVI w. w Songhaju, występowały na całym obszarze nadnigeryjskim (Mali, Masina).

Niekiedy można byłoby wycisnąć ze źródeł więcej niż to zdołał zrobić autor. Mamy w kronice opisane nadanie ziemi, niewolników, bydła i ziarna na siew na rzecz jednego z ulemów. Czyż nie można pokusić się o obliczenie rozmiarów nadanej włości? Są także szanse na udowodnienie tezy o znacznym zróżnicowaniu majątkowym wśród właścicieli dóbr. Jedni dysponują poważnymi możliwościami gospodarczymi i wystarcza im uzyskanie od władcy nadania ziemi niezagospodarowanej, bez ludzi. Inni muszą prosić władcę nie tylko o nadanie ziemi i ludzi, ale nawet o ziarna na pierwszy siew⁶.

Drugą część pracy zamykają rozdziały dotyczące hodowli i rzemiosła oraz miast i handlu. Autor podkreśla rozwój hodowli w XV—XVI w. nad środkowym Nigrem w związku z narastającą migracją pasterzy Fulbe. Chyba niepotrzebnie wątpi, czy etapy tych migracji i ich czas oświetlają źródła w sposób wystarczający. Wędrówki Fulbe datują nie tylko kroniki sudańskie, ale i niezależna od nich Kronika Kano wydana przez Palmera⁷.

⁵ Al-Omar, *Massalik el-Absar fi mamalik el-Amsar*, trad. et annot. par Gaudelroy-Demombynes, Paris 1927, s. 67.

⁶ *Tarikh el-Fettach ou Chronique du chercheur par Mahmoud Kati et l'un de ses petits-fils*, texte arabe, traduction française O. Houdas, M. Delafosse, Paris 1964, s. 199—201.

⁷ H. R. Palmer, *Sudanese Memoirs* t. III, Lagos 1928, s. 134.

Istotnym sukcesem Tymowskiego jest zwrócenie uwagi na nadania bydła wraz z niewolnikami (pasterzami Fulbe) przez Askistów na rzecz ulemów. Dzięki tym nadaniom, a także chyba łupom wojennym (ciągłe wojny z Fulbe w XV—XVI w.), pojawiają się w Songhaju grupy właścicieli bydła i obsługujących je pasterzy. Autor słusznie widzi w nadaniach bydła zjawisko analogiczne do rozdawnictwa ziemi, niewolnych i niewolników.

Szczególne uznanie należy się autorowi za pogłębioną analizę położenia oraz zmiany typu zajęć grup służebnych w Songhaju w XVI w. Tymowski udowodnił, że nadania ludności służebnej dla ulemów i arystokracji świadczą nie tylko o nacisku klasy rządzącej na władców, ale są przede wszystkim doskonałą egzemplifikacją zmian gospodarczych dokonujących się nad Nigrem. W warunkach przyśpieszonego rozwoju rolnictwa i hodowli, pogłębiającego się społecznego podziału pracy, wzrostu znaczenia rzemiosła miejskiego, tradycyjna eksploatacja rzemieślniczych w większości grup służebnych traciła rację bytu.

Szkoda, że autor nie próbował zastanowić się, jakie były losy 12 spośród 24 grup służebnych, które przez prawników nie zostały przyznane Askii Mohammedowi i z których on zrezygnował. Czy nadal pozostały własnością władców Mali-twórców organizacji służebnej? Czy zachowały swe tradycyjne rzemieślnicze zajęcia? Weryfikacja tej hipotezy nie jest wcale nieprawdopodobna. Z relacji europejskich z XIX w. o Futa Dżalonie wynika, że nadal żyli tam w zamkniętych grupach ludzie, którzy wywodzili się z organizacji służebnej stworzonej jeszcze w czasach malijskich. Ludzie ci zajmowali się rzemiosłem. O tym interesującym problemie pisał kilka lat temu radziecki badacz S. Kozłow⁸.

Rozdział dotyczący miast i handlu przynosi wiele nowych i ciekawych ustaleń. Do najważniejszych należy chyba zaliczyć analizę powiązań między miastem i wsią. Miały one dwojaki charakter: wymiana dóbr o charakterze pozahandlowym organizowana przez państwo oraz handel. Ten ostatni był ograniczony. Miasta dostarczały wsi prawie wyłącznie soli. Rzemiosła miejskie produkowały nie na potrzeby wiejskiego zaplecza, lecz na odległe rynki zewnętrzne. Miasta w stosunku do wsi znajdowały się w pozycji uprzywilejowanej. Taki układ miasto-wieś był według autora powodem słabości gospodarki społeczeństw nadnigeryjskich i ograniczał ich dalsze możliwości rozwoju. Na wsi brakowało bodźców skłaniających do rozszerzania produkcji rolnej, miasta były zbyt odległe od rolniczego zaplecza i silnie uzależnione od rynków zewnętrznych.

Ograniczenia narzucone przez wydawnictwo nie pozwoliły autorowi poszerzyć tej części pracy o zagadnienia związane ze strukturą społeczno-zawodową i etniczną ludności miast (problem Maurów i odpływania do Maghrebu kapitałów nagromadzonych nad Nigrem!). Zbyt mało poświęcił także uwagi grupie kupieckiej. Sądzę także, iż nazbyt pobieżnie potraktował właścicieli owych ogromnych, wnioskując z kroniki, warsztatów rzemieślniczych. Było ich w samym tylko Timbuktu aż 26, a każdy z nich zatrudniał od 50 do 100 ludzi. Z punktu widzenia procesów rozwoju i regresu jest to problem nie mniej istotny niż kształtowanie się wielkiej własności ziemskiej.

Trzecia część poświęcona regresowi struktur gospodarczych i społecznych od końca XVI w. po koniec XVIII w. jest szczuplejsza, niż dwie poprzednie. Autor ogranicza się do przedstawienia czynników i zjawisk, które w jego przekonaniu świadczyły o zahamowaniu rozwoju bądź były przyczyną regresu. Wskazuje na spadek zaludnienia obszarów nadnigeryjskich, zmniejszenie produkcji rolnej, osłabienie

⁸ S. Kozłow, *Położenie zawłasnionych grup nasilenia na Futa Dżalonie w XIX — pierwszej połowie XX wieku*, „Trudy Instituta Etnografii”, nowa seria t. 90, Moskwa 1966, s. 11—24.

gospodarczych i politycznych funkcji miast, spadek dochodów z handlu dalekosiężnego, rozbięcie polityczne, wzrost zagrożenia wewnętrznego, narastanie konfliktów społecznych międzyklasowych i wewnątrz klasy panującej, skutki epidemii i głodów, coraz dotkliwsze ze względu na mniej prężne życie gospodarcze. Wszystkie te czynniki były ze sobą powiązane; wystąpienie jednego z nich pociągało następne, i to w sposób lawinowy. Należy się zgodzić z autorem, że to co obserwujemy nad Nigrem, szczególnie w XVII i XVIII w., to niewątpliwie objawy głębokiego kryzysu gospodarczego i społecznego. Trudno natomiast na podstawie pracy zorientować się, co było tego kryzysu przyczyną. Tym bardziej, że jeszcze sto lat wcześniej notujemy stosunkowo szybki rozwój.

Autor zdaje sobie sprawę, że nie sposób zrozumieć przemian dokonujących się nad Nigrem, jeśli nie zbada się procesów mających miejsce na obszarach leżących na południe i na północ od wielkiej rzeki, w pasie Sahary i na terenach przyległych do strefy lasów tropikalnych. Dostrzega także wpływ handlu światowego XVII—XVIII w. na bieg dziejów Afryki Zachodniej. Synteza Tymowskiego wyprzedziła znacznie badania analityczne nad okresem XVII—XVIII w. Stąd też na ostateczne wnioski wyjaśniające przyczyny zahamowania rozwoju gospodarczo-społecznego i politycznego nad Nigrem i to już w drugiej połowie XVI w. będziemy musieli poczekać. Dzięki autorowi mamy już teraz wytyczone główne kierunki badań.

Trzecia część książki budzi także szereg uwag szczegółowych. Trudno zgodzić się z autorem, że pewne objawy stagnacji i załamania w handlu dalekosiężnym, dotkliwie dla klasy panującej w Songhaju, w tym samym stopniu dotyczyły góry społecznej w Mali. Państwo to mimo klęsk militarnych poniesionych w XV i XVI w. w walkach z Songhajem, Fulbe i Mossi, nadal kontrolowało część obszarów złotośnych w Sudanie Zachodnim, jak również szlaki handlowe do Dżenne i Timbaktu. Mali dysponowało także terenami bardziej nadającymi się pod uprawę roli. Centrum tego państwa leżało już w pasie sawanny, gdy Songhaj kontrolował głównie pas sahelu. Przed klasą panującą w Mali (może nie przed całą) otworzyły się w XV a szczególnie w XVI w. nowe możliwości zwiększenia dochodów poprzez handel z Europejczykami. Wreszcie warto wspomnieć, że przez państwo Mali prowadziły główne szlaki handlowe znad Nigru do strefy przyleśnej dostarczającej między innymi tak ważnego towaru, jakim były orzechy koka. Sądzę zatem, że kryzys w Mali wyglądał nieco inaczej niż w Songhaju, inne nieco były jego przyczyny. Analiza zjawisk zachodzących nad Nigrem w XVI—XVIII wieku wymaga też w moim przekonaniu bardziej precyzyjnego ustawienia chronologii.

Pewien niepokój budzi marginalne potraktowanie rodzącej się państwowości Bambara. W XVII w. na obszarach, które interesują autora, pojawiają się aż dwa państwa Bambara ze stolicami w Ségou i Kaarta. Czy pojawienie się w Sudanie Zachodnim tej nowej siły politycznej było efektem powszechnego tutaj kryzysu? Można wątpić.

Praca Tymowskiego jest z pewnością jedną z czołowych pozycji afrykanistycznych, jakie ostatnio ukazały się na rynku wydawniczym. Wypada cieszyć się, że opublikowano ją po francusku. Po znakomitych pracach M. Małowista „warszawska szkoła afrykanistów” znów przypomniła o swym istnieniu. Wartość recenzowanej pracy polega w moim przekonaniu nie tylko na ustaleniach, które zdołał dokonać autor, ale także na postawieniu niekiedy nowych problemów badawczych. Książka wywołuje wiele refleksji, skłania do ponownych przemyśleń problemów zdawałoby się już zamkniętych i rozwiązanych. Nie zawsze można zgodzić się z autorem, ale to przecież on sam prowokuje dyskusję.

Praca jest syntetycznym ujęciem przemian jakie dokonały się nad Nigrem w gospodarce, społeczeństwie i życiu politycznym na przestrzeni ponad dziesięciu wieków. Takie ustawienie tematu, przy braku wielu podstawowych badań monogra-

ficznych, wymaga znacznej odwagi i dobrze opanowanego warsztatu historycznego. Autor podolał zadaniu, które sobie zakreślił. Można mieć tylko żal, że nie zdecydowano się na opublikowanie całej pracy a jedynie na jej wersję skróconą. Czytelnik biorący do ręki syntezę nie powinien być zmuszany do tropienia w przypisach innych prac autora, które razem z książką składają się na obraz rozwoju i regresu nad Nigrem w VI—XVIII wieku⁹.

Bronisław Nowak

Nauka w Wielkopolsce — przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały. Praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Labudy przy współudziale Witolda Jakóbczyka i Stefana Weymana, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 1354.

Pojęcie regionu wielkopolskiego w ciągu tysiąclecia naszej państwowości miało różny zasięg geograficzny. Toteż mając przed sobą okazały tom (jest to rekord objętościowy w dotychczasowej działalności Wydawnictwa Poznańskiego) wydany przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk dla uczczenia Roku Nauki Polskiej, należy chwilę zatrzymać się nad tą kwestią. Jest to nieodzowne ze względu na rozważania nad miejscem Wielkopolski w nauce — i szerzej biorąc kulturze — kraju. Podobnie jak w odniesieniu do Małopolski możemy tu dostrzec ewolucję zasięgu terytorialnego.

Przez całe stulecia na czoło działalności intelektualnej wybijały się Gniezno, Poznań a po części Kalisz; lecz nie bez wpływu pozostawał fakt, iż centrum administracyjne państwa znajdowało się gdzie indziej. Do Krakowa — gdzie powstał uniwersytet i funkcjonowała kancelaria monarsza — odpływały jednostki utalentowane, jak w drugiej połowie XIV w. świetny medyk Jan Radlica, który osiągnął tam mitrę biskupią, czy jego następca Piotr Wysz, niewątpliwa indywidualność w osobie podkanclerzego Janka z Czarnkowa; tuż po unii wędrowali Wielkopolanie na Litwę — w kancelarii wielkksiążęcej poważne miejsce zajmowali Mikołaj Sepieński i Jan Lutek z Brzezia; z pierwszej połowy XIV w. świetnie zapisałi się tam czterej bracia Chwalczewscy, rodem z okolic Kalisza.

W czasach Odrodzenia rozkwit Poznania jako ośrodka miejskiego sprawił, że stał się on atrakcyjny, przyciągał cudzoziemców. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy stała się polska tolerancja wyznaniowa. „Nowinkarze” znajdowali dla siebie miejsce, choćby przejściowo, nawet w Gimnazjum Lubrańskiego — *de facto* wyższej uczelni, choć *de iure* praw uniwersyteckich nie otrzymało. Placówkami naukowymi były też kolegia jezuickie w Poznaniu i Kaliszu. Odegrały one zasadniczą rolę w integracji rozległego wielonarodowościowego państwa, bo rotacja kadr temu sprzyjała. Człowiekowi jezuitki wielkopolskiego pochodzenia, jak Stanisław Grodzicki, Marcin Łaszcz, Marcin Śmiglecki, spędzali życie na wędrownościach, po parę lat wykładając i pracując naukowo w Wilnie, Poznaniu, Kaliszu, Krakowie, Lwowie, Pułtusku.

Gniezno w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej zachowywało swą tradycyjną, raczej prestiżową, pozycję; istotne miejsce przypadło Poznaniowi i Kaliszowi, a także różnowierzemu Lesznu. Trudno mówić o priorytecie któregoś z tych ośrodków. Młodzież siłą rzeczy szła na naukę do najbliższych szkół „średnich” — i to nawet bez względu na różnice wyznaniowe.

Zabory przyniosły wyraźne formowanie się centrów kulturalnych, wokół których ogniskowało się życie rozdartego na części kraju. Trudno przez czas długi mówić

⁹ Ostatnio ukazał się artykuł autora, który jest pełną wersją trzeciej części recenzowanej pracy Por. M. Tymowski, *L'économie et la société dans le bassin du moyen Niger. Fin du XVIIe—XVIIIe siècles*, „Africana Bulletin” nr 18, 1973, s. 9—63.